

Piotr Kurlenda

"Historia chorób u zarania cywilizacji zachodniej", Mirko D. Grmek, Warszawa 2002 : [recenzja]

Słupskie Studia Historyczne 10, 321-325

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

cił uwagę na zjawisko „deprofesjonalizacji (...) dziejopisarstwa”. Dla A. F. Grabskiego istotną kwestią było stworzenie pozbawionego mitów, „całościowego obrazu” historii Polski.

W końcowej partii swojej książki A. F. Grabski konstatował, że „wielka praca, którą podejmuje dziś polska nauka historyczna, nie może poprzestać na uwolnieniu od mitów tylko faktograficznej warstwy naszej historii i nie obędzie się bez zasadniczej przebudowy podstaw teoretycznych historiografii” (s. 247).

Stosunkowo obszerna bibliografia obejmuje m.in. opracowania z zakresu historii historiografii polskiej i metodologii historii. Autor podał ją „w nadziei, że może się okazać pomocna w przypadku czyjegos poważniejszego zainteresowania się omawianą w niej problematyką” (s. 9). Zatem w zamyśle autora ma ona zadanie informacyjne.

Omawiana publikacja A. F. Grabskiego z zakresu historii historiografii polskiej stanowi potrzebne wzbogacenie polskiej nauki historycznej. Ma ona przejrzysty układ i została napisana zrozumiałym dla stosunkowo szerokiego kręgu czytelników językiem. Stanowi swego rodzaju „wstęp” do obszernej problematyki dziejów historiografii polskiej.

PIOTR KURLENDA

PAP ŚLUPSK

* * *

Mirko D. Grmek, *Historia chorób u zarania cywilizacji zachodniej (Les maladies à l'aube de la civilisation occidentale, Éditions Payot & Rivages, I wyd. – 1983, II wyd. – 1994), I wyd. polskie – Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2002, ss. 450, nlb 7*

Choroba to problem towarzyszący człowiekowi na wszystkich szczeblach jego ewolucji, niekiedy wręcz determinujący rozwój cywilizacji – dotyka wielu dziedzin życia, wpływa na nie, hamuje lub wymusza określone działania. Obserwujemy to zjawisko w czasach współczesnych, będą je obserwować następne pokolenia, jednakże najbardziej interesującą i frapującą kwestią jest znaczenie patologii w początkach historii człowieka i piętno, jakie choroby odcisnęły na świadomości naszych przodków, kiedy to były jeszcze wielką tajemnicą, ich przebieg nieznanym procesem, a zapobieganie i terapia sztuką nieomal magiczną. Przedstawiona w 2002 r. szerokiemu gronu czytelników książka *Historia chorób u zarania cywilizacji za-*

chodniej, której autorem jest światowej sławy historyk medycyny Mirko D. Grmek (wydana w j. polskim nakładem Wydawnictwa W.A.B. – „Seria z Wagą”) nie wyczerpuje problemów niezwykle skomplikowanej historii borykania się człowieka z dręczącymi go chorobami, zasługuje jednak na uznanie ze względu na skrupulatne opracowanie poruszanych tematów oraz bogactwo prezentowanych opinii.

Wielowątkowość pracy jest imponująca. W trzech pierwszych rozdziałach dość dokładnie opisano problemy zdrowotne dręczące ludzi w początkach cywilizacji greckiej, poświadczone źródłami literackimi oraz wynikami badań osteoarcheologicznych z elementami mikroradiologii oraz paleoimmunologii (jakkolwiek stan zaawansowania tych ostatnich nie pozwala jeszcze na wyciąganie pewnych i rozstrzygających wniosków). W efekcie owe trzy rozdziały tworzą pewną syntetyczną całość, w której autor zastosował dość szeroko pojętą definicję choroby, bliską interpretacji starożytnych (choroba jako każdy stan odmienny od naturalnego), dzięki czemu wśród licznych przykładów opisywanych przypadłości prym wiodą rany i inne urazy, wrzody, schorzenia okulistyczne, nieco miejsca poświęcono też omdleniom i utratom przytomności, dość często wymienianym w źródłach literackich. Następnie Mirko D. Grmek przechodzi do „monografii” niektórych chorób – zapaleń ropnych, kiły, trądu, malarii, gruźlicy oraz chorób kości, przedstawiając tu także materiały wcześniej częściowo publikowane (np. artykuł dotyczący porowatego przrostu kości i niedokrwistości wrodzonej w *Annales E.S.C.* z 1975 r.) bądź wygłaszane w formie referatów (np. tezy artykułów na temat trądu, gruźlicy i fawizmu wygłoszone na III Europejskim Kolokwium Stowarzyszenia Paleopatologicznego w Caen, 1980 r.). Prawdopodobnie specyfika zamieszczonych materiałów zaważyła na tym, że w rozdziałach poświęconych konkretnym chorobom autor znacznie wykracza poza określone we wstępie ramy terytorialne i chronologiczne, a w rozdziale *Związki biologiczne między trądem a gruźlicą* znajdujemy jedynie szczątkowe informacje dotyczące historii tych chorób w społeczeństwie starożytnej Grecji.

Przede wszystkim uznanie budzi szerokie spektrum podstaw i dowodów, na których autor opiera swe wnioski. W wielu kwestiach dotyczących występowania danej choroby na terenach greckich zasadniczym i rozstrzygającym argumentem są rezultaty antropologicznych i medycznych badań szczątków ludzkich, dużą wagę przywiązuje do zdobyczy osteoarcheologii. Wnioski wyciągnięte na tej podstawie konfrontowane są z zachowanymi źródłami literackimi, wśród których znajdujemy nie tylko opracowania autorów starożytnych z zakresu medycyny, ale także inskrypcje, poezję liryczną, tragedie, komedie, prace historyczno-filozoficzne, nawet teksty dotyczące religii czy prawa. Jednakże sam Mirko D. Grmek przyznaje, iż są to źródła trudne do jednoznacznej interpretacji, ze względu na trudności w rozumieniu specjalistycznej terminologii w nich używanej. Ewolucja semantyczna nazewnictwa nozologicznego, wymuszona rozwojem nauk medycznych, niejasne przesłanki etymologiczne, które w rozumieniu starożytnych greckich lekarzy oddawały istotę choroby, a dziś są już nedorzeczne – oto powody, dla których świadectwa tekstów źródłowych zostały przez autora potraktowane z dużą ostrożnością. Obiekcje historyka medycyny mogą jednak stanowić wyzwanie dla filologów klasycznych, którzy mając profesjonalną znajomość starożytnej greki i łaciny mogą podjąć się badań w tym

kierunku. Niekiedy dla poparcia swoich tez Mirko D. Grmek odwołuje się także do przedstawień artystycznych (plaskorzeźby, malowidła, rzeźby, statuetki), z których największą wartość dla zgłębiania paleopatologii mają figurki wotywnie, jako że w ich przypadku prawdopodobieństwo przekłamania pod wpływem tzw. filtra estetycznego jest najmniejsze.

Warto zachęcić do zapoznania się z tą pracą także tych uczonych, którzy nie zajmują się bezpośrednio znaczeniem chorób w rozwoju cywilizacji czy historią medycyny *sensu largo*. Przedstawianie śladów patologii w najstarszych greckich tekstach stworzyło autorowi okazję do szerokiego omówienia kwestii urazów odniesionych przez walczących w wojnie trojańskiej, poruszony został też problem skuteczności ochrony zbroi oraz metod walki. Znajdujemy tam nawet zestawienie (w formie tabeli statystycznej) ran wojennych w *Iliadzie* z uwzględnieniem części ciała, następstw zranienia oraz broni, jaką zostały zadane. Autor dokładnie opisuje cenne dla osób zainteresowanych rytuałami religijnymi przypadki trepanacji czaszki *post mortem*. Czytelnik zainteresowany specyfiką życia codziennego i ówczesnymi obyczajami znajdzie tu ciekawą interpretację medyczną objawów „pasji miłosnej” oraz wpływu wina na zdrowie starożytnych Greków. Mirko D. Grmek zamieścił także obszerny wykład z zakresu paleodemografii, dotyczący długości życia człowieka w omawianym okresie (za tym idzie liczebność populacji, pociągająca za sobą kolonizację i ekspansję na inne terytoria), wpływu warunków klimatycznych i diety żywieniowej na jego zdrowie, społeczne aspekty niektórych chorób wenerycznych, trądu i gruźlicy. Na podstawie cech szkieletów omówione zostały szczegóły budowy fizycznej starożytnych Greków.

Bardzo interesujący jest rozdział *O szkodliwości bobu – legenda i rzeczywistość*, gdzie po ciekawym i wyczerpującym przedstawieniu wielorakich sposobów interpretacji pitagorejskiego zakazu *kyamon apechestai* (aspekty dietetyczne, obowiązek zachowania czystości w świetle nakazów religijnych, traktowanie bobu jako siedliska wędrujących dusz, przypisywane ziarnom właściwości magiczne, zakaz dotykania bobu wykorzystywanego do głosowania) czytelnik znajduje skrupulatnie opracowaną, preferowaną przez autora wersję, opartą na przesłankach medycznych. Mirko D. Grmek sugeruje, iż niemalą rolę mogło odegrać patogenne działanie bobu, wywołującego zespół neurologiczny zwany latyryzmem (zatrucie zawartym w roślinach strączkowych lędźwianem siewnym, powodujące przewlekły paraliż kończyn dolnych) bądź wrodzona niewydolność enzymatyczna, specyficzna dla ludności regionu Morza Śródziemnego, uniemożliwiająca prawidłowy metabolizm substancji odżywczych zawartych w ziarnach bobu i jego niektórych podgatunków. W wyniku genetycznej skazy, zwanej fawizmem, spożycie pokarmów przygotowanych na bazie bobu lub jego przetworów mogło spowodować nieżyt żołądka, bóle głowy i brzucha, gorączkę oraz lekką żółtaczkę. Ze zjawiskiem tym lekarze mają do czynienia także dziś, występuje ono u osób genetycznie związanych z wybrzeżami Morza Śródziemnego.

Należy zauważyć, że wyciągane przez Mirko D. Grmka wnioski są dokładnie uzasadnione, hipotezy przedstawiane ostrożnie i z uwzględnieniem wszelkich wątpliwości autora. Niekiedy (zwłaszcza w partiach poświęconych świadectwom lite-

rackim) odnajdujemy cień „maniery” Herodota: obfitość przypuszczalnych rozwiązań, odrzucenie skrajności jako zbyt radykalnych i powstrzymanie się od wygłoszenia jednoznacznej opinii na podstawie krytycznej interpretacji pozostałych hipotez. W efekcie niektóre aspekty wydają się „porzucone”, a rozważania nad pewnymi problemami niedokończone i mało konkretne. Autor jednak sam przyznaje, że interpretacja starożytnego przekazu językowego nastęcza mu wiele trudności, często też traktuje te świadectwa zbyt pobieżnie (np. poglądy starożytnych na przyczyny chorób przedstawione zostały bardzo wybiórczo, aspekty medyczne poezji lirycznej, której przegląd zakończono na utworach Pindara, z całą pewnością nie zostały wyczerpane). Fragmenty poświęcone starożytnym świadectwom literackim pozostawiają wiele kwestii otwartych i nie wyczerpują tematu, zdecydowanie lepiej i wnikliwiej opracowane są wyniki badań szczątków ludzkich i to one stanowią w dużej mierze o wartości pracy.

Autor ma wiele uznania dla osiągnięć osteoarcheologii i paleoimmunologii, stunkowo dużo miejsca poświęca ich historii, perspektywom rozwoju oraz pokładanym nadziejom, a zaufanie do rezultatów badań prowadzonych w tych dziedzinach jest o wiele większe niż w przypadku badań nad literaturą starożytną. Być może właśnie takiemu podejściu zawdzięczamy informacje o wadach rozwojowych w starożytności, przypadkach „zajęcej wargi” i rozszczepu kręgosłupa oraz o długości życia dzieci dotkniętych takimi przypadłościami. Świadomie natomiast pominięte zostały choroby umysłowe, jako że badania szkieletów czy szczątków zachowanych tkanek niczego nie wykażą, a stosowane w ówczesnej literaturze środki literackie mogą wprowadzać w błąd. Nie znajdziemy tu także szczegółów dotyczących metod leczenia i zapobiegania – nieznaną geneza procesu chorobowego prowokowała głównie leczenie objawowe i nie miała w tym czasie większego wpływu na rozwój patologii.

Rozsądnie wykorzystane bogactwo źródeł, imponujący zasięg terytorialny (nie tylko świat grecki, ale także tereny Indii, Egiptu, Chin, Mezopotamii i Ameryki prekolumbijskiej) sprawiają, że wśród prac dotyczących patologii starożytnych jest to jedno z bardziej znaczących i wartościowych opracowań (zwłaszcza w pierwszej, „syntetycznej” części), nie tylko z punktu widzenia historii medycyny. Dogłębna znajomość poruszanych przez autora tematów poparta jest znakomitą znajomością literatury przedmiotu, czego dowody znajdujemy w bogatym zestawie przypisów, jakkolwiek czytelnicy mogą czuć się zawiedzeni brakiem zestawienia bibliograficznego, dzięki któremu omawiane przeze mnie opracowanie byłoby świetną pomocą i punktem wyjścia dla osób zainteresowanych prowadzeniem badań w tej dziedzinie.

Stawiane przez autora pytania, naświetlenie kwestii spornych oraz gama przedstawionych hipotez prowokują czytelnika do zastanowienia się nad własnymi rozwiązaniami problemów i indywidualną ich interpretacją. We fragmencie poświęconym roli wina i jego spożycia w starożytnej Grecji autor opiera się na źródłach literackich, zaznaczając, iż niewiele uwagi poświęcono w nich alkoholizmowi, który przecież musiał stanowić problem w społeczeństwie, które chętniej sięgało po wino niż po wodę. Odnotowuje wprawdzie wzmiankowane u Herodota szaleństwo spartańskiego króla Kleomenesa, które miało być wynikiem spożywania czystego wina,

ale nie wyciąga z tego żadnych wniosków. A przecież idąc dalej tym tropem można wymienić jeszcze inne przypadki nie tyle szaleństwa w wyniku nadmiernego spożycia alkoholu, ile zmian osobowości wynikających z nałogu bądź oznaki „głodu alkoholowego” – mam tu na myśli historię syna Diona, tyrana z Syrakuz, który podczas pobytu ojca na wygnaniu prowadził dość hulawczy tryb życia. Jeśli wierzyć Neposowi (Dion 4), młodzieniec nie nadązał trzeźwieć, uczestnicząc w zbyt wielu biesiadach, a po powrocie ojca nie zniósł zmiany trybu życia i popełnił samobójstwo. Bardziej wnikliwe badania z pewnością pozwolą przytoczyć jeszcze inne przypadki alkoholizmu w starożytności.

Wpływ problemów zdrowotnych na życie populacji i rozwój cywilizacji w starożytności jest niebagatelny, bowiem rozważania o chorobach rzucają światło na społeczno-ekonomiczny poziom życia, kwestie żywieniowe, rytuały i zwyczaje populacji. Wiele pytań z zakresu medycyny starożytnej, zwłaszcza paleopatologii, pozostaje w dalszym ciągu bez odpowiedzi, a interpretacje opracowane przez Mirko D. Grmka to poważny wkład w toczące się dyskusje naukowców, dlatego naprawdę warto się z nimi zapoznać.

BEATA CYGAN
AM GDAŃSK

* * *

**Mariusz Dworsatschek, *Władysław II Wygnaniec*, Wrocław 1998,
Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, ss. 152, 2 nlb**

W ostatnim czasie ukazało się wiele monografii poświęconych książętom piastowskim, głównie panującym w XIII w. Dlatego też uwagę zwraca praca Mariusza Dworsatschka poświęcona początkowemu okresowi rozbicia dzielnicowego i działalności księcia żyjącego na granicy dwóch epok: Polski wczesnopiastowskiej i dzielnicowej. Tematem badawczym pracy Mariusza Dworsatschka jest bowiem postać najstarszego syna Bolesława Krzywoustego – Władysława II Wygnańca, ujęta na tle szerokiej panoramy społecznej i kulturowej. Autor postawił sobie za cel rekonstrukcję dziejów Władysława Wygnańca, a zwłaszcza rozpatrzenie niektórych punktów spornych, dotyczących wydarzeń związanych z działalnością księcia.

Precyzyjne określenie daty narodzin i śmierci księcia jest utrudnione przez sprzeczne relacje źródeł. Autor opowiedział się za latami 1105-1159 jako okresem życia Władysława II Wygnańca.